POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL .... HEBDOMADAIRE

PARYŻ
NIEDZIELA
21 LIPCA
ROK VI
Nr. 29

Przedpłata
we Francji :
Miesięcznie 3 fr.
Rocznie 36 fr.
Nr. czeku 97067



Nad polskiem morzem.

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. - Honoré, PARIS I. ... Telefon: Richelieu 90-40



NA NIEDZIELĘ, DZIEWIĄTĄ PO ŚWIĄTKACH Św. Łukasz I. 41—47

W on czas: gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i wten dzień twój, co ku pokojowi twemu; a teraz zakryto jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem: i oblegną i ścisną cię zewsząd, i na ziemię cię obalą, i syny twoje, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dla tego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do Kościoła, począł wyganiać przedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom mój, dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w Kościele.

Zaślepienie żydowskie w stosunku do Chrystusa i Jego Kościoła jest zjawiskiem dziejowem tak głębokiem, że niepodobna nad niem się zastanowić, albowiem jest ono dowodem kary bożej za bogobójstwo, a tem samem boskości chrystyanizmu. Już w Starym Zakonie, Jehowa, Bóg Izraela, tak mówi przez Mojżesza do Żydów: «Wzbudzę pośród nich proroka, jak ty, i włożę słowa Moje na jego usta... i jeżeli kto nie usłucha Mych słów, które powie w Mojem Imieniu, przede Mną za to odpowie.» (Deut. 18, 15 i 18).

Otóż Stary Zakon świadczy, iż lud Izraela nie ma proroka podobnego do Mojżesza (Deut. 34 — 10), słowa te więc według świadectwa św. Piotra (Dzieje Apost. III 22) stosują się do obiecanego Mesjasza, Chrystusa Pana, którego ten sam Jehowa otoczony Mojżeszem i Eljaszem tak poleca Apostołom na Górze Przemienienia: Ten jest Syn mój miły, Jego słuchajcie (św. Łuk. 9, 35).

Co spotka Żydów w razie nieposłuszeństwa?

Mojżesz daje na to wyczerpującą a pełną zgrozy odpowiedź w rozdz. 28 tegoż Deutononomium: «Jeśli nie usłuchasz twego Boga, Jehowa ześle na ciebie przekleństwa, trwogę i groźbę... będziesz popychany pośród wszystkich narodów świata... Jehowa cię porazi szaleństwem zaślepieniem i obłędem...

Żydzi jednak zaślepieni pychą Chrhystusa nie uznali i ściągnęli na swą głowę straszliwe przekleństwo Mojżesza, które im P. Jezus w dzisiejszej Ewangelji przypomina. P. Jezus jako Izrealita ubolewa nad upadkiem Swego narodu, dla którego przyjście Jego nie jest obiecanem w razie wierności wyniesieniem ponad wszystkie narody świata (Deut 25,1). lecz największą klęską dziejową, jaką ludzkość zna, za straszliwą zbrodnie bogobójstwa. Jako Bóg jednak winien zadośćuczynić obrażonej sprawiedliwości, dlateko to odrzuca swój naród i skazuje go na niekończącą się tułaczke na świecie, póki pełnia narodów nie wejdzie do kościoła Chrystusowego (św. Łuk. 21, 24). Stąd ta straszliwa rosterka duszy żydowskiej, którą zwiastował Mojżesz: Żyd jest świadkiem Chrystusa Pana pośród narodów świata, ale na swoją hańbę, odmawiając Mu należnej czci boskiej. Za P. Jezusem św. Paweł ubolewa nad odrzuceniem Izraela, powiadając, że sam chciałby być wyklęty przez Boga, gdyby to było możliwe, dla zbawienia Izraelitów (Rzym. 9, 1-5). Kościół katolicki mimo tej haniebnej działalności żydowstwa, mającej na celu zohydzenie boskiej postaci Chrystusa Pana, największej chluby ludu Izraela, ubolewał na jego zaślepienie i zawsze ochraniał go przed prześladowaniami, które wywoływał swem postępowaniem, jak ostatnio we Lwowie, cieszy się ze szczerych nawróceń żydowskich, lecz rzecz prosta, nie może nie zwalczać jego przewrotnej akcji podkopującej wiarę i moralność, bo tu idzie o wiekuiste zbawienie dusz. Trzeba przyznać, iż żyd posiada niezwykłą zdolność zwodzenia, nalegając na potrzeby materjalne i odwracając uwagę od spraw wiekuistych. W ten sposób Żyd sądzi, iż odciągnie masy chrześcijańskie od Kościoła Chrystusowego, natomiast wyniesie Synagogę na czoło ludzkości. Stąd P. Jezus, w Objawieniu św. Jana (II, 9) nazywa żydowstwo Synagogą Szatana, jako ostrzeżenie dla nas, abyśmy Żydów nie brali na swych kierowników duchowych i ideowych, bo zgubimy swą duszę.

Łatwo zauważyć, iż wszystkie związki i spiski, skierowane przeciwko Kościołowi, są czę to prowadzone, a zawsze popierane przez Żydów. Nic ich nie wzrusza nieporównany kult, jaki kościół organizuje na całym świecie dla P. Jezusa, Boga-Izraelity,

A przecież tu idzie o zbawienie samych dusz żydowskich! Dzięki Bogu, były jednak zawsze lepsze jednostki w tej przeklętej rasie, które szły za prawdą bożą do końca, ściągając nieraz na siebie jej fanatyczne prześladowania. Od św. Pawła te nawrócenia pojedyńcze nie ustają i dają nadzieję w przyszłości powrotu jego ludu do skrwawionych stóp Zbawiciela, który konając za swoich na krzyżu, modlił się: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią (św. Łuk. 25,

Niech przykład tego błąkającego się pośród narodów świata szczątku dawnego ludu wybranego, napełni nas mocnem postanowieniem opierania się fałszywym naukom jakie też modlenia szerzy na swoją i naszą zgubę i się, aby Bóg zdjął wreszcie bielmo z jego oczu, żeby wraz z nami czcił i miłował P. Jezusa w tem życiu i w wieczności. Amen.

Ks. Unszlicht



Wycieczka Inwalidów Polskich

W tych dniach 450 członków Legji Inwalidów Polskich przybyło do Francji, aby zwiedzić pola bitwy. Wycieczka pod kierownictwem p. Tokelly, który sam jako kapitan walczył pod Verdun, zwiedziła okolice miasta, gdzie podczas Wojny Światowej toczyły się najzaciętsze walki. Następnie wycieczka przybyła do Paryża. Tutaj złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i oddała hołd prochom wielkiego marszałka Polski i Francji, Focha spoczywającym w „Domu Inwalidów" obok szczątek Wielkiego Napoleona.. Z tej okazji podajemy powyżej piękną podobiznę Marszałka w wykonaniu znanego czytelnikom naszym grafika i ilustratysty p. Tłomakowskiego.

Dla ciebie Polsko i dla twojej chwały!!

Drugi lot polski z Europy do Ameryki nie powiódł się. Okrutna Nemezis pochłonęła młode życie bohaterskiego lotnika polskiego Majora IDZIKOWSKIEGO.

Każde polskie serce uderzyło mocniej na wieść, że nasze orły zerwali się do lotu, dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały.

Za nimi goniły nasze myśli trwożnie i szept gorącej modlitwy miljonowego narodu.

Bóg chciał inaczej...

Przestało bić wielkie, bohaterskie serce. Zamknęły się oczy wielkiego w miłowaniu Ojczyzny — Syna.

Chciał Polsce laurów przysporzyć, chciał imię swej Ojczyzny rozsławić na cały świat, chciał by straszna, niezdobyta głębia wód oceanu, jak niewolnica strwożona, legła u stóp swego Pana — Białego Orła...

ZGINĄŁ!

Tak Bóg chciał! Święta Jego wola!

Ale serca, ale dusze nasze przygniótł okrótny, nieukojony żal.

Sztandary narodowe okryły się kirem, cień prawdziwej niekłamanej żałoby padł na czoła i serca Narodu. A z miljonów ust popłynęła ostatnia gorąca prośba do Boga: «Wieczny odpoczynek, racz mu dać, Panie!»

Ty zaś, Polsko, zapomnieć nie możesz o tym wielkim, kochającem dziecku. Broczące serdeczną krwią zwłoki — podejmiesz z obcej ziemi i ucałujesz i do łona swego przyjmiesz, bo dla Cię żył i za Cię umarł — ten bez skazy srebrnopióry orzeł.

Polski samolot „Marszałek Piłsudski" i francuski „Point d'Interrogation" w sobotę wyleciały z lotniska Le Bourget w drogę ponad Ocean Atlantycki, do Ameryki.

Pierwszy wyleciał „Marszałek Piłsudski" o godz. 4 min. 45, drugi „Point d'Interrogation" o godz. 5 min. 25.

Polski samolot prowadzili majorowie: Idzikowski i Kubala ,francuski — Costes i Bellonte.

Już w niedzielę z rana stacje radjowe podawały wiadomość, z obu aeroplanów, że warunki atmosferyczne nie są odpowiednie do lotu. Po południu nadeszła wiadomość, że francuski aeroplan zawrócił z nad oceanu, polski zaś dalej posuwał się w stronę wysp oceanicznych zw. Azory. Wieczorem tegoż dnia telegrafowano że nasi lotnicy zmuszeni byli lądować na Azorach z powodu defektu motoru, i że przy lądowaniu Major Idzikowski, największy as naszego lotnictwa, zastał zabity, Kubala zaś ciężko ranny.

W poniedziałek wiadomość tę potwierdziły wszystkie pisma. Zwęglone zwłoki Majora Idzikowskiego pochowano z honorami wojskowemi na wyspie, zaś majora Kubalę ulokowano w jednem z tamtejszych szpitali. Według otrzymanych wiadomości, major Kubala czuje się lepiej, chociaż jest mocno popalony i potłuczony.

K. Witwicki.

(*Szczegóły w następnym numerze.*)

Po powrocie do kraju

Znając nasze stosunki polityczne i gospodarcze w kraju oraz sposób myślenia Polaków po przyjeździe na kilkomiesięczny pobyt do Francji uderzony zostałem zaraz na wstępie dwiema zasadniczemi mojem zdaniem, cechami przeciętnego Francuza.

Wodróżnieniu od Polaków, którzy zawsze i przy każdej sposobności mają zwyczaj narzekać — Francuzów cechuje wielka radość i zadowolenie z życia i z warunków, w jakich się znajdują. Biedny ,czy bogaty, szczęśliwy czy nie, na pytanie, jak mu się wiedzie, odpowie zawsze: *bardzo dobrze!* Polak tymczasem ma gotową odpowiedź przeciwną: *stara bieda.* Ani jedna, ani druga odpowiedź nie zawsze jest zgodną z rzeczywistością. O ile jednak Francuz nigdy wobec innego z trudnościami swemi się nie wydaje, o tyle Polak przeważnie niepotrzebnie lamentuje, choćby powodziło mu się zupełnie znośnie.

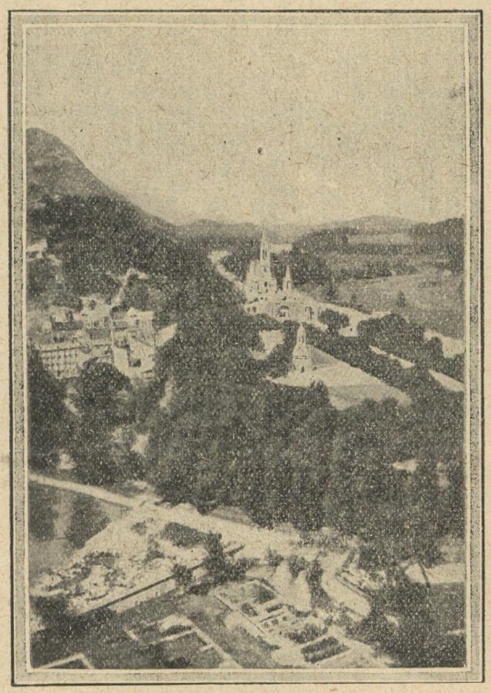
Zdaje mi się, że sposób myślenia Francuzów jest w tym wypadku wyższy. Nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz słusznie też w pieśni filareckiej podnosi:

«Cóż pomoże narzekanie?
Co się ma stać — to się stanie:
Dobrym zawsze dobrze będzie,
A złym wszędzie kwas!!!»

Lamenty, płacze, narzekanie w życiu do niczego nie doprowadzają. Do każdej pracy osobistej czy społecznej należy zabrać się z uśmiechem, wśród największych trudności wątka nadziei, — bo tylko radość i nadzieja nasuwają nam odpowiednie środki i dopomagają do wydostania się z trudności.

Drugą różnicę stanowi samodzielność życiowa Francuzów, w przeciwieństwie do większości Polaków, oglądających się stale na pomoc Państwa. Straszliwa wojna światowa w szczególny sposób dotknęła i zubożyła ludność polską, gdyż, jak wiadomo, poza Francją i Belgją Polska stanowiła główny teren działań wojennych. Zniszczonym został przemysł, podupadło rolnictwo, olbrzymie rzesze ludności, wycieńczone wojną, pozostały bez pracy. Oczy wszystkich zwróciły się na nowe budujące się Państwo, gdyż tylko z góry przyjść mogła jakaś pomoc.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).



W zadumaniu.

Błękitne zadumanie
Szczytami płynie gór;
Poświatą srebrną lśni się
Na wiotkiej siatce chmur,

Na rzęsach gwiazd migoce,
Całuje każdy liść,
Mistycznym zdobi blaskiem
Georgin białych kiść...

W rozwarte moje oczy
Czar sączy swój świetlany,
Czar wypieszczony w snach,

Z błękitnej nieb nirwany,
Z mogilnej płynie mroczy
Duch wspomnień — cały w łzach...

K. Sas-Witwicki.

Jak witałyśmy Ks. Rektora w Ludanie

Na tydzień przed przybyciem Przewielebnego Księdza Rektora do St.-Ludan, jedna z Sióstr oznajmiła nam zebranym w pracowni: «W czwartek, 6 czerwca, przyjeżdża do nas Rektor Misji Polskiej, ks. Kanonik Łagoda wraz z ks. Dziekanem Rogaczewskim. Przygotujcie się więc dziewczęta, abyście godnie witały tak zacnych Gości i abyście mogły pokazać, co umiecie.» Zrazu wszystkieśmy były nie mało zatrwożone. Witać Rektora, ks. Dziekana, to nie łatwa sprawa. A tu w tygodniu, w jednym tygodniu, mamy się przygotować. Jak to wypadnie? Oto myśli, które nie dały nam w pierwszej chwili spokoju. Z niemiłej tej sytuacji wyratowała nas wkrótce zupełnie niespodzianie Wandzia. Będąc śmielszą od nas, przerywa nagle nieznośną ciszę, przystępując do Siostry z następującą propozycją: «Proszę Siostry, może ja będę mogła wystąpić z powitalną mową?» Wszystkieśmy huknęły serdecznym śmiechem. Śmiech ten jednakże spowodował u nas olbrzymią zmianę. Odtąd bowiem jak gdyby trwoga nas opuściła na zawsze, każda z nas ma coś do powiedzenia. Celinka na przykład uważa, że mogłaby coś zagrać na fortepianie; Zunia znowu chce wystąpić z deklamacją; Jadwiga proponuje korowód, Marynka Czarna zna jakiś nadzwyczaj piękny monolog, Stefcia życzyłaby sobie, by wystąpiono z marszem Sokolim, słowem w mgnieniu oka program powitalny jest gotowy. Wzięłyśmy się zatem niezwłocznie do pracy, gdyż tydzień czasu tylko dzielił nas od przyjazdu dostojnych Gości. Zaczęłyśmy więc powoli dekorować salę jak wogóle cały budynek zakładowy, który przystroiłyśmy zielenią i chorągiewkami narodowemi. A że szkoła nasza jest otoczona pięknym ogrodem, dom nasz tonął poprostu w zieleni. Nadszedł wreszcie dzień upragniony 6 czerwca. Od 5-tej godz. popołudniu czekamy i wyglądamy... Wieczorem zajeżdża samochód, który wiezie naszych Gości. Na dziedzincu witają Rektora ks. Kapelan i Siostra Przełożona.

Po kolacji zacni Goście przybywają na salę, gdzie wszystkie czekamy, aby ich powitać gromkiem: «Witamy Przewielebnego Księdza Rektora». Potem odśpiewałyśmy przy akompanjamencie fortepianu pieśń powitalną; następnie Wandzia w imieniu nas wszystkich zapewnia ks. Rektora o naszej radości i szczęściu z powodu przybycia jego do naszego cichego St. Ludan, dziękując mu kilku słowy przedewszystkiem za to, że raczył nas zaszczczyć swą obecnością i zapraszając go równocześnie, aby częściej raczył zawitać do Szkoły Ludańskiej. Kończąc swoje przemówienie składa Wandzia na dowód naszych żywych uczuć czci i hołdu dla ks. Rektora u stóp jego śliczny bukiet kwiatów: lilij i róż. Widząc pogodną twarz ks. Rektora i łagodne oczy ks. Dziekana Rogaczewskiego, niepewność , która w pierwszej chwili nas opanowała, zniknęły wkrótce zupełnie ,tak że poszczególne numery programu, jak śpiewy, deklamacje, monolog, korowód, koncert, gimnastyka wspólna, «udały się znakomicie». To też Przewielebny Ks. Rektor podziękował nam przy końcu bardzo serdecznemi słowami za przyjęcie, które mu zgotowałyśmy, w ten mniej więcej sposób przemawiając do nas: «Lubię kwiaty wogóle, a przedewszystkiem lilje i róże. Dlatego życzyłbym sobie, aby zawsze pozostały tak świeżemi, tak pięknemi, tak wonnemi, jakiemi są w tej oto chwili. Was zaś, dziewczęta, do kwiatów przyrównać można. Starajcie się, abyście zawsze pozostały kwiatami wychodźtwa, kwiatami pięknemi, świeżemi, niewinnemi, zawsze wonnemi. A kiedy nadejdzie chwila, że opuszczać będziecie tę Szkołę, pamiętajcie ,że jesteście i pozostać macie kwiatkami pięknemi, świeżemi, niewennemi, zawsze wonnemi Dbajcie więc zawsze o to, abyście pozostały wierne zasadom, które Siostry Sercanki w tej Szkole wam wpajają: zasady te niechaj kierują zawsze życiem waszem, a w ten sposób życie wasze przykładne stanie się wzorem dla innych». Nie jesteśmy w stanie ani

w przybliżeniu powtórzyć wszystkich tych pięknych i ojcowskich słów, któremi nas Rektor zaszczycił, ale zapisały się one głęboko w sercach naszych. Późnym już wieczorem dostojni Goście opuścili nas, lecz nie na długo.

Nazajutrz bowiem, w dzień święta Przenajświętszego Serca Jez. udałyśmy się do kaplicy, gdzie ks. Rektor odprawił uroczystą sumę, a ks. Dziekan wygłosił prześliczne kazanie o Przenajśw. Sercu Jez.

Popołudniu zebrałyśmy się znowuż na sali. Tym razem jednak, aby pożegnać miłych Gości, którzy, niestety, za krótko u nas bawili. Na odejściu ks. Rektor udzielił nam swego błogosławieństwa i potem rozstał się nami. Nie bez żalu żegnałyśmy Przezacnego Gościa, posyłając za odjeżdżającym samochodem gromkie nasze okrzyki: «Niech żyje Przewielebny Ksiądz Rektor; niech żyje dla dobra kościoła i wychodźtwa». *Uczenice.*

W czerwcu 1929 roku.

Nauczycielstwo a Eucharystja

Na 44 ogólnym zjeździe Katolickiego Związku Nauczycielek Niemieckich, odbytym w Bambergu w kwietniu rb., w związku z Komunją generalną uczestniczek kongresu, biskup-sufragan z Bambergu, ks. Adam Senger, wygłosił głębokie i piękne przemówienie n. t. «Nauczycielki katolickie a Eucharystja».

Nauczycielka katolicka — mówił m. in. Arcypasterz — z pewnością musi przyswoić sobie wszystkie nowoczesne zdobycze pedagogiki, ale to jeszcze nie wystarcza. Prawdziwe, istotne wychowanie musi się odbywać w duchu Chrystusowym.

Jak jednak uczyć najlepszego poznawania Chrystusa? W poniedziałek Wielkanocny odczytuje się zawsze wzruszająco piękną ewangelję o dwóch uczniach z Emaus. Uczniowie ci rozmawiają z Chrystusem, jest im dobrze w pobliżu Niego, serca ich płoną świętą miłością ku temu szczególnie wzniosłemu Mistrzowi, ale «poznali Go dopiero po łamaniu chleba». Mogła to nie być wprawdzie Komunja sakramentalna, w każdym razie była to pełna tajemnicy uczta, która otworzyła im oczy. Tu uczymy się poznawać i kochać Chrystusa. Samo tylko nauczanie zbyt długo, niestety, panowało w naszych szkołach. Zapewne, zdaniem szkoły jest także nauczanie, ale najrozsądniejsi ludzie nie zawsze są najlepszymi. Wyłącznie, jednostronne kształcenie czyni człowieka wyrafinowanym złoczyńcą, który z zimną krwią wyzyskuje mniej obdarzonych bliźnich. Miłość Chrystusowa musi panować nietylko w wychowaniu, lecz i w kształceniu umysłu. A wszakże najlepiej uczymy się poznawać Zbawiciela w Jego świętej Uczcie. Jak serdecznie można mówić o Zbawicielu, gdy obchodzi się z nim mistyczne zjednoczenie! Wówczas nie są to tylko czyste, na wszystkich systematycznych regułach pedagogiki oparte wykłady katechetyczne, zwracające się do umysłu dzieci, lecz głęboko odczute słowa nabożeństwa, które znajdują drogę do serc dziecięcych. Wówczas sami stajemy się jak dzieci. Dziecięctwa duszy wymaga Zbawiciel od wszystkich, Jego słowa mają znaczenie powszechne: jeżeli nie staniecie się jako dzieteczki, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Słowa te w pierwszym rzędzie odnoszą się do nauczycieli i wychowawców. Co za pożytek, gdy nauczyciel góruje nad dzieckiem, jak wieża, a nie znajduje drogi do duszy dziecięcej. W Eucharystji przychodzi do nas najwyższa Mądrość, najwznioślejsza i wszechogarniająca Osobowość tak prosto, tak szczerze, tak głęboko uniżona, tak całkowicie zniweczona dla nas! Nie może to pozostać bez wpływu na nas, jeżeli tylko tli się w nas iskierka wiary, jeżeli choć kropelka szlachetnego, ofiarnego usposobienia ożywia naszą oschłość.

Komunja św. zachowuje nam radość powołania.

Z pewnością niema nic wyższego nad powołanie wychowawcy. Wielki Doktór Kościoła św. Chryzostom, mówi w swej homilji: Cóż jest większego, jak kształcić obyczaje młodzieży? Zaprawdę daleko wyżej od malarza, rzeźbiarza i każdego innego artysty stoi ten, kto umie kształcić człowieka. Ale to tak wzniosłe powołanie wychowawcy młodzieży przynosi z sobą wiele trudu, udręki, goryczy i rozczarowania, tak, że do serca wkradają się małoduszność, a nawet niechęć i paraliżują radość powołania. W życiu naszem bowiem wewnętrznem nie jest inaczej, niż nazewnątrz nas, w przyrodzie. Tam radość i słodycz wiosenna zamienia się w zimny krajobraz zimowy. Radości i humory tak samo władają życiem powołania, osłabiają zapał i doprowadzają niekiedy do tego, że odczuwamy powołanie jako dreptak codziennego życia i jako wielki, gniotący ciężar.

Jeżeli zatem generalna Komunja św. przyjęta była, jako ważny moment programu w tej obszernej dziedzinie pracy zgromadzenia ogólnego, to Eucharystja musi stać się najważniejszym punktem programu życia nauczycielek katolickich».

Nasze odpowiedzi

Skrzypczak Andrzej: Pieniądze otrzymaliśmy. Gazetę ma Pan opłaconą do 1.1.30. r. W sprawie nut zechce pan napisać do Księgarni „Gebethner i Wolff", 123, boulevard St. Germain, Paris, gdyż drukować takowe jest niemożliwe ze względu na strasznie drogą kompozycję. Nieposiadając zaś własnej drukarni nie możemy dać dogodnych warunków.

Mierzwa Franciszek: Ostrożność nie zaszkodzi. Myślimy jednak, że tak poważne biuro nie oszuka ze względu na to, że powyższe jest pod dozorem rządu francuskiego. Niech pan napisze; dowie się o warunkach, następnie pojedzie na miejsce, obejrze, a wtedy dopiero wpłaci żądaną sumę i to tylko za pokwitowaniem, opatrzonym znaczkiem stemplowym.

Biało Piotr: Paszport może Pan przedłużyć, wysławszy go do Konsulatu Generalnego 19, rue Alphonse de Neuville, Paris. Następnie w sprawie pracy należy zwrócić się do «Office Centrale de la Main d'Oeuvre Agricole», 8, rue d'Athenes, Paris (Pisać można po polsku).

Siostra Wincenta (w Oignies): Prosimy bardzo o łaskawe nadesłanie opaski z adresem, pod którem nadsyłamy gazetę, dla skoregowania kartoteki.

Tara Dmytro: Narazie jest bardzo trudno o takie zajęcie. Gdyby pan mieszkał i pracował w Paryżu to jeszcze by to się dało zrobić. Proszę napisać do fabryki polskiej mebli: Mr. Małachowski, 45, rue de Reuilly, Paris.

NADESZŁY Z KRAJU — ŚPIEWNIKI KOŚCIELNE «X. Siedleckiego», W PIĘKNEJ OPRAWIE PŁÓCIENNEJ Z CISNIENIAMI ZŁOTEMI. Cena 20 fr. z przesyłką 21.50 ct.

Pisać do «POLAKA WE FRANCJI»
263-bis rue St.-Honore PARIS I.



⤷ Dzienniki donoszą z Rzymu, że pomiędzy Rumunją a Stolicą Apostolską dojdzie obecnie do skutku Konkordat nad którym pracowano kilka lat zgórą.

⤷ Praga. — Dnia 4 b. m. po południu odbyła się w Filharmonji praskiej uroczysta akademja polska ku czci św. Wacława. Program Akademji wypełniły: podniosłe przemówienie ks. Prymasa Kardynała Hlonda oraz chór katedralny z Poznania. Ks. Prymas Kardynał Hlond złożył wizytę w Poselstwie Polskiem, poczem niezwłocznie Poseł Rzeczypospolitej, dr. Grzybowski rewizytował ks. Prymasa. Odwiedził też poselstwo ks. Arcybiskup Teodorowicz.

⤷ Dnia 3-go b. m. w Paryżu odbyła się uroczyste wręczenie Ambasadorowi Chłapowskiemu szpady ambasadorskiej, którą komitet porozumiewawczy stowarzyszeń i instytucji polskich w Paryżu postanowił ofiarować mu w dniu jego imienin dla uczczenia piątej rocznicy objęcia przez niego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej we Francji.

⤷ Argentyna. — Prasa donosi o wspaniałym sukcesie, jaki odniósł tenor polski Kiepura. Ostatnio śpiewał on w teatrze „Colon" główną partję w operach „Tosca" i „Rigoletto". Publiczność przerywała 4-krotnie przedstawienie entuzjastycznemi oklaskami. Dzienniki donoszą, iż dyrekcja teatru czyni starania, aby oprócz zakontraktowanych 15 występów, przedłużyć kontrakt Kiepury.

⤷ Japonja. — Nowy gabinet ukonstytuował się. Prezesurę objął Hamaguchi, sprawy zagraniczne — baron Shidehara, sprawy wewnętrzne — Kenzo Adatci.

⤷ Katowice. — W Nowym Bytomiu na G. Śląsku „Huta Pokoju" przystępuje do budowy olbrzymiego pieca systemu Martina, o pojemności 60 ton. Piec ten będzie największą tego rodzaju budowlą na Polskim Śląsku.

⤷ Londyn. — W ub. niedzielę Macdonald udał się samolotem na wiec do Durham, gdzie mówił przed 5000 grupą słuchaczów.

⤷ Zjazd książąt mongolskich zwrócił się do rządów chińskiego i japońskiego z prośbą o pomoc w walce przeciwko Sowietom i przeciw sowieckiej Mongolji.

⤷ W Sydney w Australji ma być wzniesiony posąg spiżowy obecnego tamtejszego arcybiskupa Msgra Kelly'ego, który stanie u wejścia do katedry Najśw. Marji Panny, naprzeciw pomnika kardynała Moran'a, jego poprzednika na tronie arcybiskupim.

⤷ W Belgji w klasztorze w Merckem, koło Namur, dn. 26 ub. m. ukończyła setny rok życia zakonnica, siostra Joanna. Jest ona zapewne najstarszą zakonnicą na całym świecie.

⤷ Pod koniec września przybędzie do Polski część delegacji parlamentarzystów Brazylji, biorących udział w międzynarodowej konferencji gospodarczej w Berlinie.

⤷ Wyjechał z Pragi do Wiednia, a następnie do Krakowa i Warszawy kardynał londyński Bourne. Wczoraj opuścił Pragę ks. kardynał Hlond, udając się do Poznania.

⤷ W poniedziałek ubiegły odbyło się w Tarnowie komisyjne otwarcie trumny ze szczątkami jen. Bema, dla umożliwienia dokonania pomiarów antropometrycznych. Na zaproszenie komitetu ścisłego przybył w tym celu do Tarnowa prof. U. Jagiel ,dr. Talko-Hryncewicz, znakomity uczony antropolog, a dla sporządzenia odlewu gipsowego czaszki przyjechał art.-rzeźbiarz prof. Stan. Popławski. Po otwarciu trumny przez komisję wyznaczoną z ramienia starostwa prof. Talko-Hryncewicz dokonał pomiarów czaszki i dłuższych kości, natomiast sporządzenie odlewu gipsowego okazało się niemożliwe wobec kruchości czaszki. Po tych badaniach trumnę zalutowano z powrotem, a z całego przebiegu sporządzono urzędowy protokół.

⤷ W pierwszych dniach sierpnia wyjeżdża pierwsza partja polskich kolonistów do Brazylji. Wyjedzie około 4.000 osób na tereny w Angia Blanca (Biały Orzeł).

⤷ Na proces Ulitza, który odbyć się ma 23-go b. m., wyjadą specjalnie do Katowic posłowie i senatorowie parlamentarnego Koła Niemieckiego.

⤷ Warszawa. — Obchodzono tu uroczyście 153-cią rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych i pierwszą uroczystość państwową za prezydenta Herberta Hoovera. Udział w Akademji wziął Prezydent Rzplitej, członkowie rządu ,korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim Marmaggim na czele i organizacje wojskowe i cywilne.

⤷ Poznań. — Ustalono, że zjazd prezydentów miast słowiańskich obędzie się w Poznaniu 15 i 16 września.

⤷ Cieszyn. — W okolicach Opawy na Śląsku Czeskim rozpoczęto próbne prace wiertnicze, celem zbadania tamtejszych pokładów soli. O ile prace dadzą wyniki pomyślne, czechosłowacki monopol soli rozpocznie normalną eksploatację pokładów.

⤷ Delegacja Sokołów jugosłowiańskich którzy w liczbie 200 przybyli do Warszawy złożyła wizytę p. prezydentowi miasta. W skład delegacji wchodzili pp.: Mirko Buk i dr. Matej Perić.

⤷ Z Ameryki przybyła do Polski wycieczka złożona z 1.500 Sokołów polskich. Wycieczkę witano entuzjastycznie; gości w barwnych mundurach sokolich, obrzucano kwiatami.

PIERWSZE MISJE w DEPARTAMENCIE YONNE

Departament ten, mający w świecie kościelnym opinję bodaj najgorszą pod względem religijnym, oddawna już zwracał mą uwagę. Dusze polskie tułające się w Yonne, opuszczone, rozgoryczone, pozbawione wszelkiej opieki, wystawione na wrogie wpływy wyczekiwały na próżno przez szereg lat na pojawienie się misjonarza polskiego. W samym Lens miał być kilka lat temu ksiądz polski, lecz do departamentu dotąd nikt nie objeżdżał. Nie wiedziałem sam, jak zacząć misje w Yonne, ponieważ ustalanie listy parafji z ludnością polską przez ks. Kanonika Cote z Lens szło powolnie i mozolnie, gdy naraz otrzymałem w okresie wielkanocnym list od ks. Proboszcza Vincent z Bierry-les-Belles Fontaine z okręgu Avallon domagający się koniecznie mego przyjazdu, ponieważ żal mu tamtejszych Polaków, którym z pewnością mój przyjazd wielką radość sprawi. Podziękowałem Bogu za taką sposobność i w czasie wielkanocnych misji tegorocznych, których dotąd nie mogłem opisać a które obejmowały Seine-et-Marne, Aube, Seine-et-Oise i Oise, ruszyłem wreszcie i do «straszliwej» Yonne.

Misję miałem 4-5 kwietnia w Bierry-les Belles Fontaines w miejscowoàci odległej od Meaux o 300 kilometrów! Parafja moja się rozciąga! Gdy przyjechałem na miejsce, szlachetny ks. Proboszcz Vincent czekał na mnie z otwartemi rękami i serdecznem powitaniem «Monsieur l'Abbe, soyez bienvenu parmi nous». Zaznaczyć muszę, iż wszyscy z wielkiem poważaniem domnie się odnosili, stale mnie nazywając: «mon Pere». Polacy w tych stronach są bardzo rozproszani, lecz mimo wielu trudności zwłaszcza dla misji w dzień powszedni, zjeżdżali się z odległości aż 15 kilometrów i z dep. sąsiedniego Cote d'Or, dowiadując się jedni od drugich, iż «ksiądz polski przyjechał». Miałem w ten sposób najmniej 20 spowiedzi, wtedy gdy w samej parafji jest zaledwie kilku Polaków i Polek (w tem jeden Ukrainiec prawosławny z Wołynia polskiego, który też przyszedł na moją misję), zaś w sąsiedniem Vassy nie wiele więcej. Między innemi chciała do spowiedzi przystąpić jedna dziewczyna, która oświadczyła mi, iż jest «Polka prawosławna», lecz nie czyni różnicy między prawosławiem a katolicyzmem. Mówiła dobrze po polsku, ma nazwisko polskie, imię rosyjskie, modli się po rosyjsku, ale zna też pacierz polski, kupiła u mnie, o ile sobie przypominam, modlitewnik polski i zapisała się na «Polaka we Francji». Pisał mi już o niej przedtem ks. Proboszcz, ale nie rozumiałem co ma znaczyć w jego liście «Polka prawosławna», sądziłem, iż to jest prawosławna z Polski.

Powiedziałem jej, iż musi się odrzec schyzmy, aby przystąpić do spowiedzi, ale bała się, co na to jej rodzice w Polsce powiedzą. Pochodzi ona z ziemi unickiej i zapewne nahajka moskiewska zapędziła ich do schyzmy. Oświadczyłem jej, iż powinna modlić się popolsku, będąc Polką, następnie nauczyć się katechizmu katolickiego, a za następnym moim przyjazdem będę mógł ją przyjąć do Kościoła katolickiego, który jest z pewnością kościołem jej przodków, przemoc zaś moskiewska w Polsce upadła na zawsze, niema więc obawy prześladowań za powrót na wiarę naszą. Zdobyłem blisko 10 abonamentów dla «Polaka we Francji» przyczem zapoznałem się z X. Proboszczem z Monthiers-St. Jean (dep. Cote d'Or) bardzo pragnącym, aby moja pierwsza misja była u niego, bierze na siebie wszelkie koszta. Odpowiedziałem, że zasadniczo nie odmawiam, ale jest to nowy departament, więc trzeba zgody J. E. X. Biskupa z Meaux.

Pożegnałem się z ks. Proboszczem Vincent, który prócz szerokiej gościny ofiarował 50 franków od siebie i zachęcał Polaków do zwrotu kosztów za drogę, następnie pojechałem do Sens, aby w Arcybiskupstwie omówić sprawę misji w Yonne. Miałem zaszczyt być przyjęty przez J. E. X. Arcybiskupa Chesnelong'a, który mnie poklepał po ojcowsku po ramieniu i oświadczył, iż całkowicie popiera misję polską w swej diecezji, która jest wiele więcej warta, niż głosi utarta opinja, co sam z przyjemnością stwierdziłem na mych objazdach, wreszcie żegnając się rzekł: «J'aime bien la Pologne». Widziałem się z Wikarym Generalnym X. Bonneau i razem szczegółowo rozpatrzyliśmy program duszpasterstwa polskiego w Yonne. Gościny mi udzieliło Wielkie Seminarjum, gdzie mnie bardzo serdecznie przyjęto, przyczem wielokrotnie proszono, abym się zajął Polakami w Yonne. Byłem też w radzie miejskiej i dowiedziałem się, iż jest przeszło 100 Polaków w Sens i wielu w okolicy. d. c .n.

Ks. J. Unszlicht.

Ufność wbrew nadziei

(*Ciąg dalszy*).

Następnego ranka Karol wydawał się nieco lepjej usposobionym niż zwykle. Matka, przygnębiona bardzo nieudaną wizytą księdza, siedziała przy synu długo, modląc się cicho, lub rozmawiając o wszystkiem, co chorego rozerwać mogło. Wkońcu odważyła się wykonać zamiar, jaki powzięła po Komunji św.

— Karolu — zapytała niespodzianie — czy odmówiłam ci kiedy cośkolwiek?

— Mamusia? O nie, mamusia była zawsze dla mnie tak dobra, że mógłbym powiedzieć, graniczyło to prawie ze słabością.

— Czy więc nie zechciałbyś i ty mi coś dać?

— A co by to miało być, matko?

Matka wyjęła rewolwer z pod poduszki syna.

— Tę broń chciałabym mieć na pamiątkę po tobie.

— Smutna pamiątka — zauważył Karol — ale jeśli wola, to proszę ją sobie wziąć; tylko najpierw muszę powyjmować naboje.

Z najzupełniejszym spokojem wyjął wszystkie sześć naboi i oddał rewolwer matce.

— A teraz — mówiła matka dalej — i ja chciałabym ci dać coś na pamiątkę.

— Poco — zapytał chory ze zdumieniem. — Mnie tego nie potrzeba; długo już żyć nie będę, a dopóki żyć będę, zostanie matka przecież przy mnie.

— To prawda — odrzekła — ale czy odrzucisz drobiazg, który przypomniałby ci matkę zawsze, nawet wtedy, kiedy zmuszona jestem na chwilę oddalić się od ciebie?

— Jakżebym mógł? Niech więc mamusia da, co chce.

— To przyjm ten medalik i noś go dla rzobienia mi przyjemności.

To mówiąc, podała synowi mały, złoty medalik, na którym widniał wizerunek Niepokalanie Poczętej. Drwiący uśmiech zjawił się na ustach chorego.

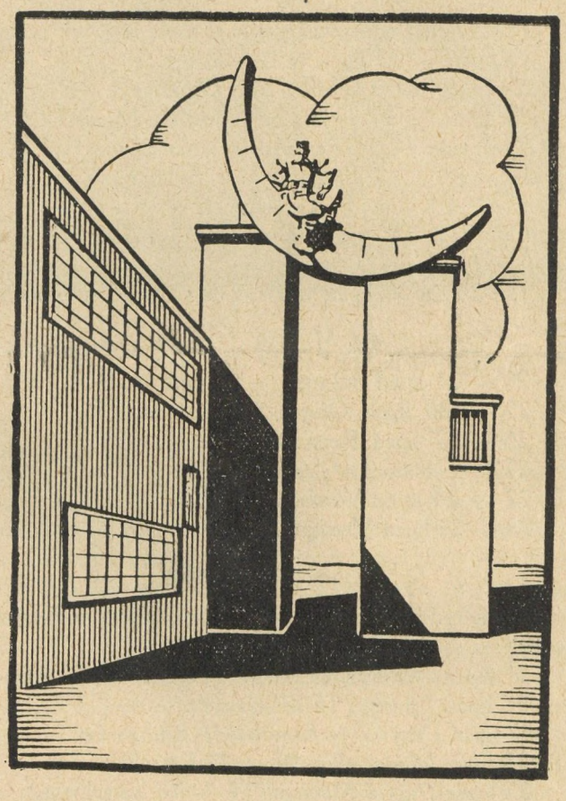
— Nie chciałbym mamusi robić przykrości — odpowiedział — ale bardzo proszę, niech mamusia medalik zatrzyma i nosi go za mnie. Mamusia wierzy w Najśw. Pannę, ja nie. A ponieważ mamusia w Nią wierzy, to proszę Jej powiedzieć, że wizerunek Jej nosi za mnie... Och, gdybym w Jej miłoàć

Przechadzki po Wystawie Poznańskiej

Pawilon lotniczy.

Zkolei zwracamy się ku pawilonowi benjaminka przemysłu polskiego czyli przemysłu lotniczego. Pawilon ten zawiera wyroby wszystkich polskich fabryk samolotów, jak również samolot bez motoru, nagrodzony na ostatnim polskim konkursie aparatów bezsilnikowych. I tu napełnia nas dumą, że i w tym kierunku podąża Polska naprzód. Cieszymy się, kiedy oglądamy liczby, obrazujące rozwój lotnictwa naszego, tak ważnego w czasie pokoju, a jeszcze ważniejszego w razie wojny.

Na tem skończymy na dziś zwiedzanie terenu „A" i udajemy się na teren „C". Najciekawszym bezsprzecznie z pawilonów, znajdujących się na terenie „C" jest pawilon, noszący nazwę „Polonja zagranicą". Budynek ten wzniesiony został z pieniędzy, zebranych wśród wychodźtwa naszego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, jako widomy znak łączności duchowej braci naszych z wychodźtwa z Ojczyzną. Najliczniej reprezentowana jest w tym pawilonie, rzecz zrozumiała, Polonja amerykańska. Mamy tu pogląd na całokształt życia wychodźtwa naszego w Stanach Zjednoczonych, a więc przegląd pracy polskiej (ciekawe są odczyty z czasów wojny światowej), malarstwa, piśmiennictwa i t. d. Na pierwsze miejsce wśród stoisk amerykańskich wybija się wystawa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-katolickiego w Ameryce. To też słusznie uznał ją komitet międzyministerjalny za najładniejszą z pośród stoisk Polonji amerykańskiej. Wiedzieć zaś należy, że Zjednoczenie Polskie Rzymsko-katolickie jest najstarszą organizacją polską na wychodźtwie w Ameryce, a największem na świecie polskiem stowarzyszeniem emigracyjnem. Następnie widzimy przegląd parafji polskich w Kanadzie. Poza tem oglądamy stoiska Polaków w Argentynie, Brazylji, Chile, Peru, Chinach, Austrji, Niemczech, Rumunji, Danji, Belgji, Holandji, Łotwie, Czechosłowacji, Szwajcarji i Węgrzech. Jak więc widzimy, niema prawie miejsca na kuli ziemskiej, gdzieby nie rozbrzmiewała mowa polska. Dowiadujemy się zaś przy tej sposobności, że blisko 7 miljonów rodaków naszych przebywa poza granicami Ojczyzny naszej.



Paszteciarnia pod Twardowskim u wejścia na «Wesołe Miasteczko»

---

wierzył tak, jak w miłość matki, to chciałbym, aby zawsze przy mnie była.

Strapiona matka chętnie byłaby podtrzymywała swoje żądanie, ale nie chciała rozdrażniać syna. Powiedziała więc tylko:

— Drogie dziecko, przyjmij przynajmniej błogosławieństwo twojej ziemskiej matki w imieniu Matki Niebieskiej.

Poświęconym medalikiem nakreśliła znak krzyża na czole młodzieńca i wyszła, gdyż nie mogła dłużej powstrzymać łez. To, gdy Karol spokojnie przyjął to błogosławieństwo, uważała zresztą za pierwszy, wiele znaczący objaw zwycięstwa, jakie Marja odnieść miała nad tą oporną duszą. Rewolwer złożyła na ołtarzu Matki Boskiej, jako niemą prośbę, aby Marja dokończyła to, co rozpoczęła.

17-go maja przypadały urodziny Karola. Pobożna matka przypomniała sobie to już w przeddzień i przed obrazem Matki Boskiej rozmyślała, jakby tę okoliczność wyzyskać dla dobra swego dziecka. Nagle wydało się jej, jakby z promieni, wychodzących z rąk Marji, do duszy jej przeniknęło światło, będące jakoby odpowiedzią niebios. Nowa otucha napełnia jej serce.

Wiedziała, że Karol bardzo lubi kwiaty. Kazała więc następnego dnia, wczesnym rankiem, przynieść bukiet pięknych róż. W jednym z najpiękniejszych pączków zręcznie i starannie ukryła medalik, którego syn od niej przyjąć nie chciał. Następnie kazała bukiet zanieść do kościoła i złożyć go na stopniach ołtarza, gdzie pozostał podczas dwóch Mszy św., odprawionych na intencję nawrócenia Karola. Wysłuchała Mszy św. i przystąpiła do Komunji św.

Powróciwszy do gospody, poszła zaraz do Karola, aby mu złożyć urodzinowe życzenia. Na znak swej macierzyńskiej miłości wręczyła mu bukiet róż. Karol był wzruszony, łzy spływały mu po wychudłych policzkach. Przyglądał się różom i wciągał ich zapach z rozkoszą.

— Te róże zachowamy — powiedział — zasuszymy je i włożymy pod klosz szklanny. A jak umrę, to je mamusia położy na moim grobie; tam będą zawsze przy mnie, jako wspomnienie matki, nawet wtedy, kiedy odejdę.

Aby nie popsuć sprawy, matka wyszła pod pozorem załatwienia ważnej sprawy i zostawiła syna samego. Myślała jednak ciągle o tem, co on też zrobi, kiedy odkryje pobożny podstęp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd spraw wychodżczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

MISJE W PÓŁNOCNEJ FRANCJI

O.O. Oblaci odprawią misje w następującym porządku:

17 lipca — 23 lipca w Lievin.
24 lipca — 30 lipca w Billy-Montigny.
31 lipca — 6 sierpnia w Noeux-les-Mines.
7 sierpnia — 13 sierpnia w Valenciennes.
14 sierpnia — 20 sierpnia w Salaumines.

Ks. Makiela

Od 19 do 22 lipca w Dives-sur-Mer (Pierwsza komunja św.).

Od 26 do 30 lipca w Flers-de l'Orne i w okolicy.

Ks. Myszka

20 — 21 lipca Soissons — Odpust M. B.
25 — 26 lipca Origny-S-te-Benoite.
26 — 27 lipca Renansart.
27 lipca Puisieux-Clanlieu.
27 — 28 lipca Viraise.
28 — 29 lipca Versigny.

X. Rogaczewski.

21 lipca Homecourt, 6 — 8.30 spowiedź, 8.30 msza św. kazanie.
21 lipca Giraumont, 10 — 11 spowiedź, 11 msza św.
21 lipca Jarny, 16 nieszpory.
22 lipca Paryż 7 — 8 spowiedź, 8 msza św.
25 lipca Mancieulles 10 — 12 katechizm.
25 lipca Pont-a-Mousson 14 — 16 katechizm.
27 lipca Blenod 16 — 19 spowiedź.
28 lipca Blenod 6 — 8.30 spowiedź.
28 lipca Blenod 8.30 msza św., kazanie, 14 nieszpory.
28 lipca Auboue 7 — 8 spowiedź, 8 msza św., kazanie.
28 lipca Valleroy 10 — 11 spowiedź, o 11 msza św., kazanie.

Z Misji Polskiej w Paryżu

Ks. Rektor wyjechał w sprawach urzędowych do Polski.

Ks. Rektor powierzył zastępczo od 1 lipca sekretarjat Misji ks. W Gronkowskiemu, dotychczasowemu kapelanowi Zakładu w Bischwiller, powołując równocześnie ks. St. Kopcia na kapelana w Bischwiller.

Z dniem 1 lipca powierzył ks. Rektor placówkę w Oignies ks. Hyli z Montigny en Ostrevent i zastępczo ks. Dr. Lutyńskiemu z diecezji Płockiej, placówkę w Jouf ks. Prusakiewiczowi z Bruay, placówkę w Montigny en Ostrevente ks. Łąckiemu.

W dniu 9 lipca przybył do Misji ks. Dr. A Roszkowski, który bada katolickie francuskie instytucje społeczne; w dzień 10 lipca zaś ks. Prał. Ciepliński, naczelny wizytator nauki religji w Ministrestwie Wyznań i Oświaty Publicznej celem uzyskania informacji o stanie szkolnictwa polskiego we Francji.

Ks. Unszlicht wyjeżdża na kilka miesięcy do kraju.

OD REDAKCJI.

Asystent Uniwersytetu poznańskiego, Pan Kuczma, uzyskał dyplom w Instytucie Kryminologicznym w Paryżu. Pan Kuczma jest dobrze znany naszym Czytelnikom z artykułów o podróżach po ziemi Włoskiej.

Z okazji pomyślnego wyniku egzaminu Redakcja składa p. Kuczmie serdeczne życzenia.

Pan Kuczma wyjeżdża na dalsze studja do Berlina i Londyna.

NADESZŁY TANIE KSIĄŻECZKI DO NABOŻEŃSTWA Cena od 12 fr. do 30 fr.
Posiadamy również «MANUALIKI DZIECI MARJI» ze złotemi brzegami, oprawne w płótno. Cena 20 fr. z przesyłką 22 fr.
Adresować należy: «POLAK WE FRANCJI»
263-bis, rue St.-Honore, PARIS I.

Często nasi czytelnicy opuszczają miejsce zamieszkania i nie zawiadamiają o tem administracji Polaka. *Wysyłamy więc stale gazetę, którą pobierają inni. Zwracamy się więc do wszystkich tych ludzi i prosimy nieprzyjmować gazety, jeśli adresata niema w tej miejscowości, w przeciwnym razie takich nieprawnych odbiorców pociągniemy do odpowiedzialności przez gospodarza lub adwokata.*

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH W POZNANIU PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE ZWIJA SWÓJ ODDZIAŁ W PARYŻU.

Oddział Paryski Banku Związku Spółek Zarobkowych zwracać będzie klijentom złożone u niego kapitały aż do 1-go września 1929 roku w swoim lokalu w Paryżu przy ulicy Saint-Lazare Nr. 82, lub przesyłać je będzie, na życzenie, pocztą.

Wszelkie nieodebrane do 1-go września 1929 roku kapitały przeniesione zostaną do Centrali Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, plac Wolności Nr. 15 i mogą tam być odebrane.

Kto zatem chce odebrać swój kapitał przed zwinięciem Oddziału Paryskiego, winien przed 1-szym września 1929 roku nadesłać mu swą książeczkę.

Biuro Oddziału Paryskiego jest otwarte w dni robocze od 9 do 12 i od 2 do 4 godziny popołudniu.

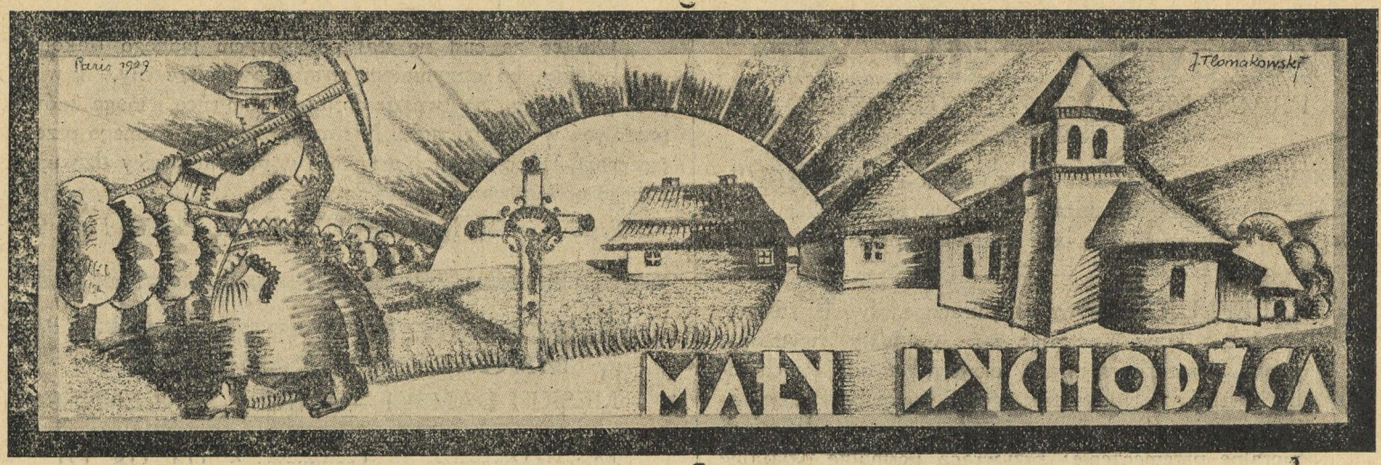
W niedzielę biuro jest zamknięte.

W soboty od 9 do południa.

Metryka dla Szymona Hałasa, ur. 9.10. 1898 r., syna Wojciecha i Franciszki z Serafinów nadeszła. Proszę się zgłosić po nią do Misji z podaniem nowego adresu.

KALENDARZ TYGODNIOWY

21. N. 9 po Św., Praksedy.
22. P. Marji Magdaleny.
23. Apolinarego.
24. Ś Kini, Krystyny.
25. C. *Jakóba Apostoła*, Krzysztofa.
26. P. *Anny.*
27. S. Pantaleona, Natalji, Aurelego.

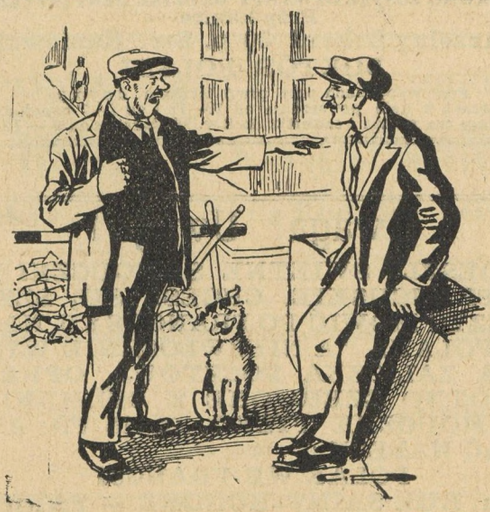


MAŁY BOHATER

Na dworze panował 30-stopniowy mróz. Z Czarterowa, wsi w Polsce, ruszył 60-letni starzec ze swoim 9-letnim wnukiem, Stefanem Czortiemskim do sąsiedniej wsi, aby tam odwiedzić krewnych. Zaledwie byli pół godziny w drodze, zaskoczyła ich silna zamieć śnieżna. Pobłądzili. Starzec, który z trudem wlókł nogi za sobą, upadł w pewnym momencie i złamał nogę. Stefan daremnie czynił wysiłki, ażeby wijącego się w bólu dziadka podnieść ze ziemi. Położenie było rozpaczliwe. Stefan nie wiedział, co czynić. Zostawić starca i pobiec do oddalonej wsi po pomoc nie mógł. Starzec zmarzłby tymczasem. Na szczęście koło południa ustała śnieżyca. Stefan w polu zobaczył samotnie stojącą i niezamieszkałą chatkę polną. Nadludzką siłą zawlókł dziadka do tej chaty, położył go na sianie, a znalazłszy mały zapas drzewa, rozpalił ogień. Tymczasem nadeszła noc. Stefan położył się. Nagle usłyszał dziwne szmery. Podniósł głowę i zobaczył wielką liczbę szczurów, które — widocznie bardzo zgłodniałe — rzuciły się na bezbronnego starca. Chłopiec porwał stojącą w kącie siekierę i zaczął walkę z szczurami. Zabił kilka, reszta schowała się wystraszona. Sądził, że już będzie miał spokój, gdy nagle usłyszał przeraźliwe wycie. Wyjrzał oknem i zobaczył całe stado wilków, zbliżających się do chaty. Okrążyły chatę i próbowały dostać się do wnętrza dziurą w dachu. Stefan z siekierą w ręku stanął na stole i rozpaczliwie bronił się przed napaścią zgłodniałych wilków. Zranił w przednie łapy dwa wilki, które spadły z przeraźliwym wyciem w śnieg i zostały w mig pożarte przez inne wilki. Walka ustała. Groźne wilki jednak oblegały chatę. Stefan zmęczony okrutnie zasnął. Kiedy się obudził, stwierdził z przerażeniem, że dziadek nie żyje. Położenie stało się jeszcze okropniejsze. Wilki ciągle oblegały chatę. Stefan nie mógł na krok opuścić swego miejsca. Wilki, które w dzień zachowywały się dość spokojnie, zaatakowały w nocy biednego chłopca na nowo. Rozpaczliwe oblężenie w chacie trwało przez sześć dni. Stefan żywił się pogańskiemi krupami, które tam ktoś przypadkowo zostawił.

Tymczasem zauważono we wsiach, że w okolicy pojawiły się wilki. Uzbrojeni chłopi, wystrzelawszy prawie wszystkie zwierzęta, uwolnili bohaterskiego chłopca. Wojewoda tego obwodu doniósł o tem zdarzeniu prezydentowi Polski, p. Mościckiemu i marszałkowi Piłsudskiemu, prosząc o nagrodę dla dziewięcioletniego bohatera.

Zdarzenie to jest najzupełniej prawdziwe i miało miejsce w bieżącym roku.



CZYN.

Szumi woda, po kamieniach,
Lecz na głębi, cicho płynie.
Nie sądź ludzi po zachceniach,
Ale prawdy szukaj w czynie.

Asnyk.

Matka: Mój Stasieczku, proszę bardzo abyś przypadkiem nie jadł tych kwiatów, zdobiących tort, bo one są kolorowane trującemi farbami.

(W kilka godzin później). No, Stasiu, widzę żeś nie usłuchał przestróg mamy: wszystkie kwiatki zjedzone.

Staś: Ależ broń Boże, mamusiu! — ja tylko jeden dałem Jadwińci, a jeżeli ona do jutra nie umrze, to sam zjem resztę, bo wszystkie sobie schowałem.

Zdrowie, siłę do

PRACY, PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA.

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny, nie sztuczny, nie chemiczny, oto jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata : KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca ;utracone siły i zdrowie oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość; wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi wątroby, żołądka i płuc; niszczy małokrwistość; wzmacnia nerwy i przywraca sen; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywianiem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim *broszury po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kaelfluid wysyła się za zaliczką pocztową. — KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : R. KALEFLUID,
5, *Cite Pigalle* , *Paris* 9. — Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie!

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent-Evrard a Billy-Montigny (P. de C.). Dnia 31 stycznia 1921.

«Donoszę uprzejmie, że lekarstwo, które używam już od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żołądkową oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie poprawę mego zdrowia; taksamo chcąc się przekonać lepiej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi, którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni a co gorsza, nie mając żadnego apetytu, a odczuwali iż siła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważyliśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne pracowanie żołądka».

A. Szkutnik, 133, rue de Lourches, Denain (Nord), 18. 11, 1928.

«Od tego czasu, jak zacząłem używać Kalefluid, czuję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym, i dziękuję bardzo Sz. Wynalazcy tego uzdrowiciela jakim jest Kalefluid».

Antoni Stempin, 22 rue de l'Alma, Noeux-les-Mines (P. de C.) Dnia 15 lutego 1919.

« Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne leki ni smarowanie nic nie pomogły, a przy spożyciu jednej flaszki Kalefluidu już mi było lepiej».

. . *Andrzej Grocki*, Cite de Froidcul, 88, rue de Briey, Moyeuvre-Grande (Moselle) Dnia 29 października 1928.

«Chorowałem na płuca już przeszło dwa lata, tak, iż plułem mocno krwią. Po kilkarazowem prześwietleniu uznali doktorzy, iż mam gruźlicę, żadne lekarstwo mi przepisywane od lekarzy nic nie skutkowało, tak, iż w końcu traciłem siłę do pracy, a nawet w chodzeniu było mi ciężko.

Oto co za cud się stał po spożyciu jednego flakonu «Kalefluid», bo otrzymałem swoje dawniejsze siły, krwią pluć przestałem, na twarzy dostałem rumieńce i mogę znów pracować w kopalni rudy. Nie czuję zupełnie żadnego przemęczenia, tak iż się moi znajomi i współpracownicy dziwują z mego postępowania w sile do pracy».

Adresować : R. KALEFLUID 5, *Cite Pigalle. Paris* 9e

PIERWSZORZĘDNY WARSZAWSKI MAGAZYN KRAWIECKI

MĘSKI I DAMSKI — PARIS - VINCENNES

24, rue Laitières, Vincennes

Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

Zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich i angielskich materjałów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY

LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny

LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU

5 medali Najnowsze zastosowania

Korony sztuczne, mostki

Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.

W niedz. od 9 rano do 12-ej

89, Rue de Turenne, 89

Metro : St- Paul. Republique

Telefon Arch. 38-56.

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N°s 29, 21, 51. Autobus M

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich

DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu.

Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Uwaga! Uwaga!

NADESZŁY ŚWIETNE SAMOUCZKI POLSKO-FRANCUSKIE. CHCESZ SIĘ SZYBKO NAUCZYĆ MÓWIĆ PO FRANCUSKU, NAPISZ DO "POLAKA" A NIEZWŁOCZNIE WYSLEMY ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ, OPRAWNY W PŁÓTNO CZERWONE Z CIŚNIENIAMI, — SAMOUCZEK TYLKO ZA 15 FR. ADRESOWAĆ NALEŻY :

POLAK WE FRANCJI

263 bis, RUE SAINT-HONORE — PARIS (Ier)

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

Dr. RYPKO i dawn. **Dr. VIALARD**

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością**, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper**, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu**, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 *rano do* 9 *wiecz. w niedziele od* 8 *rano do* 1 *ppld.*

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.



DOSTARCZAM DO FRANCJI

TANIE CZESKIE PIERZE

BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

POLSKI ZAKLAD KRAWIECKI

HENRYK KWANDRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint-Honoré

Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostanich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stàle na składzie

CIĄGACZY DRUTU poszukuje wielka firma THOME-GENOT w Nouzonville (Ardennes) dobre ... robki, mieszkanie zapewnione.



Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

157

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej



POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co* 8 *dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives

PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

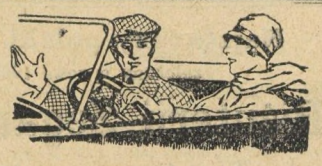
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
przy Petersb. sądzie apel.
JERZY LEWIŃSKI
5, rue Boudreau (przy Opéra), Paris (9e)
Metro: Opera Tel. Central 94-37—94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12. Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Lekarz specjalista
96, rue de Rivoli, 96 - PARIS
Métro : Châtelet
Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

DENTYSTA-LEKARZ
E. M. SMULAR
z paryskiego fakut. medyczn.
Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych syst-emów bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki Elek, tryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.
Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedzielę do 1 i pół.
48, rue de Dunkerque. PARIS
Métro : Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon : **Truden 42-70**

UWAGA -- POLKI-POLACY
DLA REKLAMY jedwabiu naszej fabryki, wysyłamy chusteczki jedwabne z polskim orłem, pięknie wykonanym. Chusteczka średnia — 5 fr., duża — 10 fr. — Żądajcie niezwłocznie! Na wysyłkę załączyć pieniądze i znaczek pocztowy. Wysyłamy paczką poleconą każdemu oddzielnie. Pisać wyraźnie swój adres i nazwisko. — Adresować «WESTEAST-HOUSE» 105, rue du Faubourg du Temple — PARIS (X)



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. HALLERA W PARYŻU
35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)
Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Permis de Conduire» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francusku; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prowincji rekomenduiemynajtańsze mieszkania.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom prace, a po ... lekcje. Zarobek 35—45 fr.
Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-9 wieczorem, w niedzielę od godz. 9-5 wiecz.

APTEKA POLSKA
6, RUE LAMBLARDIE (pres de la Place Daumesnil)
pod kierownictwem polskiego prowizora
byłego właściciela Apteki w Warszawie.
Ścisłe i szybkie wykonanie wszelkich lekarstw. Analizy lekarskie. Wszelkie środki stosowane w medycynie polskiej. Posiada na składzie polskie, francuskie, niemieckie i inne patentowane preparaty.

DUŻY ODDZIAŁ WSZELKIEJ PERFUMERJI
WYSYŁA SIĘ WSZELKIE LEKARSTWA ZA ZALICZENIEM POCZT.
BEZPŁ. PORADY LEKARSKIE. Napiszcie z całym zaufaniem a odwrotną pocztą za zaliczeniem przyszlemy Wam odpowiednie i gwarantowane lekarstwo, wraz ze sposobem użycia.
Metro: Daumesnil — Telephone: Diderot: 87-97
Autobusy AV. AY AÔ. Tram. 81.
Apteka otwarta do 12 w nocy W Niedzielę od 8 wiecz. do 12 w nocy.
Listy adresować:
PHARMACIE POLONAISE
6 rue Lamblardie, PARIS (12e)

LECZNICA POLSKA
134, Boulevard Murat, PARIS (XVI•) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : 1, 2, 18, 123124,*
LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB
Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.
Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.
GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.
Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł
Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*
Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

GABINET MEDYCZNY POLSKI

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorkę Polską.
Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.

INSTYTUT MEDYCZNY i Elektroterapji praktycznej

39, BOULEVARD STRASBOURG, 39 - PARIS

obok dworców Gare du Nord i Gare de l'Est
Metro : Chateau d'Eau,

Urządzenia najbardziej obszerne i współczesne w Paryżu.
Pod zarządem lekarzy specjalistów. Stosowanie ostatnich odkryć naukowych. Sero-vaccino-opo-electro-terapia.

Analizy krwi i wysiąków.

Leczenie chorób następujących: **choroby dróg moczowych;** tryper we wszystkich przejawach i komplikacjach; prostatizis — niemoc; **choroby skorne**; syfilis; egzema; psoriasis; **choroby kobiece.** opławy; **choroby żołądka i trawienia. Reumatyzm, iszjas, bole wewnętrzne.**

Porady od godz, 9-tej do 12-tej i od 2-giej do 8-miej. Tel. : Provence 69-38.

LEKARZ - DENTYSTA - POLAK

Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy :

19, rue Turbigo (Boulevard Réaumur Sébastopol).

Metro : Étienne-Marcel i Réaumur Sébastopol. Tramwaj 6-8

Godziny przyjęć od 9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 ppł

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wyrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 fr Złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA

45, rue de Jussieu
PARIS

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowem. Apteka otwarta od 8 godz. zrana do 9 wieczorem w Niedziele z rana

ZMIANA ADRESU

WIELKA LECZNICA POLSKA

Mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr.** 18-Saint-Paul została przeniesiona do nowego lokalu, znacznie powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

Nowy adres : PARYZ-10 Boulevard Sébastopol (3-e piętro)

Métro : Châtelet ; Telefou : Archives 79-58

DJATERMJA, ARSONWALIZACJA, PRĄDY, O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA-CZERWONE,
CHOROBY WEWNĘTRZNE : serca, płuc, narzędów trawienia.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE ; TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA ; przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach.
LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.
W niedzielę od 9 rano do 12 : W święta przyjęć niema.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

«POLEXPRESS»

Jeneralna Reprezentacja Polskiego Biura Podróży «ORBIS»
koncesjowanego przez Polskie Koleje Państwowe

Reprezentacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 roku.

22, Boulevard des Italiens, PARIS rog rue Taitbout
Métro : Richelieu-Drouot. Tél. Provence, 88-55

ODDZIAŁY

LILLE
"POLEXPRESS" 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

STRASBOURG
"POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

Przypominamy, że

POCIĄGI SPECJALNE PO CENACH ZNIŻONYCH ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE	ZE STRASBOURGA
dn. 16 i 31 Lipca	23 lipca

Pociągi nadzwyczajne na

Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w 1929 roku

ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE	ZE STRASBURGA
dn. 16 i 31 Lipca	25 lipca

POCIĄG POWROTNY Z WYSTAWY
odejdzie z POZNANIA DO PARYZA dnia 3 sierpnia

Szczegóły w poprzednim numerze — Szczegóły w poprzednim numerze

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ :

« POLEXPRESS »
22, boulevard des Italiens
PARIS i jego oddziały

Oddzial w LILLE,
5, bis rue François de Badts,
i STRASBOURG 1-a rue de la Comédie

Le Gérant : Ernest MARRE. Imprimerie «BARBÈS» 6, Rue de la Charbonnière. — Tél. Nord 67-81